

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Dziś d. 13 maja Serwacogo Bisk.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca o g. 4. m. 16 Zach. o g. 7 m. 38.

Prenumerata
w Radomiu: Rocz. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1, pocztą: Rocz. rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. **Ogłoszenia:** na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. k. 8 za wiersz. Nekrologi w k. 10. Ogłosz. przez Redak. przyjmują w Warszawie: Agent. Ogłosz. Rajchmana i Fendlera Senatorska 15, oraz uproszona przez Redakcję księgarnia Wgo Guranowskiego, Senatorska Nr. 32.

Prenumeratę
przyjmują w Radomiu: Redakcja, księgarnie: pp. Zuchra, Dubeltowej i Suchanickiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajczkowskiego, Potockiego, Szerasymskiego, Miechalskiego, Kosińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Osseręd. W Opatowie p. A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dr. JÓZEF RADZISZEWSKI
stałe ordynuje w Busku, jako lekarz zdrojowy. 267

KALENDARZ RADOMSKI illustrowany na rok przestępny 1892.

Wydawnictwo obecne nie jest pierwszą tego rodzaju próbą w Radomiu. Niedalej jak w roku 1886 p. Zygmunt Słupski, wydał własnym nakładem „Radomianin“, kalendarz illustrowany na rok zwykły 1886, odbity w drukarni Noskowskiego w Warszawie. Rocznik ten, jako przewodnik informacyjno-statystyczny i historyczny, nie pozostawiał nic do życzenia, zapoznawał jednak stronę literacko-belletrystyczną, zazwyczaj podawaną w podobnego rodzaju wydawnictwach. Oprócz, ciętem piórem napisanej, kroniki Radomskiej p. t. „Rachunek“ i krótkich nekrologów zasłużonych ogółowi osobistości, reszta rocznika wypełniona była dokładną historią instytucyj, działy: sprawozdawczy i informacyjny.

W podjętem obecnie wydawnictwie postarano się zapełnić tę lukę, boć piśmiennictwa pięknego zapoznawać nam nie wypada.

Dalej — wydawca „Kalendarza“ na rok przyszły — pragnie uniknąć losu poprzednika, który się spóźnił z wyjściem — co najmniej miesiąc czasu. Dla tego też „Kalendarz Radomski“ wysłany zostanie do cenzury w dniu 1-ym czerwca r. b., tak, aby mniej więcej, na początku października mógł wyjść z druku.

Wreszcie — powierając druk miejscowej a nie warszawskiej drukarni, czyni się, jak mniemamy, słusznie: oddając część zasobów tam, z kąd je głównie czerpać się zamierza.

Dzięki serdecznemu poparciu łaskawych współpracowników, redakcja Kalendarza otrzymała obfity i cenny materiał, który pomieszczonym zostanie w następujących działach: *)

I) **Literacki:** Poezje i wiersze J. Kuczyńskiego, Or-oła, H. H. Wróblewskiego, Mirosława Dobrzańskiego, Józefa Waśniewskiego („Dudusia“), Kazimierza Nowiny, Artura Gliszczyńskiego, Władysława Karolego, Stanisława Żyżkowskiego, Stanisława Pałki i Karola Hoffmana; Nowelle, obrazki i opowiadania: Wielista-wa, Leopolda Janikowskiego, Józefa Waśniewskiego, Stanisława Żyżkowskiego, Wincentego Dawida i Karola Hoffmana.

II) **Spółeczny:** „Wychowanie domowe“ przez St. T., „Znaczenie gimnastyki w wychowaniu młodzieży“ przez d. ra Br. Piętkowskiego, artykuł Fr. Kuśnickiego, „Gazeta Radomska“ p. K. H.

Nekrologia i in.

III) **Historyczno-opisowy:** „Stadownisko lekarzy w społeczeństwie“

*) Niezależnie od zwykłego działu kalendarzowego.

dawniej i dzisiaj“, szkic historyczny przez Medicusa, „Kościół p. Cysterski w Koprzywnicy“ i inne.

IV) **Sprawozdawczy** (kronikarski): „Z kroniki Radomia“ p. Panna (A. N.), „Kasa Przemysłowców w Radomiu“ p. Wł. Silnickiego, „straż ogniowa w Radomiu“, „czytelnia Bezpłatna w Radomiu“ i t. p.

V) **Informacyjny:** Taryfa domów m. Radomia, plany teatrów, kalendarzyk uczestników „Czytelni bezpłatnej“, taksa dorożkarska, wykaz jarmarków, przepisy pocztowe, telegraficzne, taksa za czynności notariuszy i t. d. i t. d. i t. d.

VI) **Rozmaitości:** Humoreski, wiersze satyryczno-humorystyczne, bajki, żarty i t. p. Dudusia, Chochlika, Haka, K. H. i innych.

Rysunki. Winiety do 12-tu miesięcy, widok kościoła p. Cysterskiego w Koprzywnicy, „główki radomskie“, portrety do nekrologii i t. d.

Ogłoszenia do kalendarza przyjmują: w Radomiu p. F. Marczewski i księgarnia W-nej Dubelt, w Kielcach p. M. Russecki, w Warszawie: pp. agenci, posiadający upoważnienie niżej podpisanego.

Kalendarz odbity będzie w 2,000 egzemplarzy.

Wydawca kalendarza
Karol Hoffman.

Stowarzyszenie spożywcze pracowników dr. żel. Iwan- grodzko-Dąbrowskiej.

Stowarzyszenie spożywcze pracowników dr. żel. Iwanogrodzko-Dąbrowskiej istnieje, jak wiadomo, lat trzy i obecnie posiada trzy własne sklepy: centralny w Radomiu i filjalne: w Bzinie i w Strzemieszyczach. Ostatni otworzono w kwietniu r. b.

Oprócz tego stowarzyszenie korzysta z sprzedaży rabatowej, we wszystkich trzech miejscowościach.

Ze sprawozdania zarządu instytucji za r. 1890 dowiadujemy się, że Stowarzyszenie w dniu 1 stycznia 1890 r. liczyło członków 256, z kapitałem rs. 4,071 kop. 66. Ponieważ w ciągu roku przybyło 88 z udziałem rs. 3,161 kop. 51, razem przeto instytucja w roku sprawozdawczym liczyła członków 344 z udziałem na sumę rs. 7,232 kop. 17.

W tymże okresie czasu 10 członków cofnęło rs. 293 kop. 65; na r. 1891 pozostało więc członków 334 z kapitałem rs. 6,936 kop. 51.

Towarów po cenie kupna w dniu 1 stycznia 1890 r. we wszystkich sklepach było na rs. 11,355 kop. 64, zakupiono w ciągu roku na rs. 76,830 kop. 61, czyli, że towar po cenie kupna reprezentował sumę rs. 88,186 kop. 25 1/2. Sprzedano lub wydano na kredyt towarów za sumę rs. 80,830 kop. 53, a remanent ich oceniono na rs. 15,788 kop. 5 — razem przeto pozycja ta przedstawia cyfrę rs. 96,618 kop. 58 1/2, a zysk brutto wynosi rs. 8,432 kop. 33.

Sprzedaż rabatowa przyniosła ogółem rs. 16,162 kop. 86 1/2, a procent od sprzedaży tej na korzyść instytucji wyniósł rs. 1,304 k. 19 1/2.

Utrzymanie sklepów i koszt ogólny wyniosły: najem lokalu na trzy sklepy rs. 760, patenta i podatki rs. 610 kop. 80, ubezpieczenia od ognia rs. 161 kop. 8, pensje i wynagrodzenia rs. 3,305 kop. 16, koszt przewozu towarów rs. 944 kop. 23, druki opakowania, opał i światło rs. 1,326 kop. 49 1/2, 100% od wartości inwentarza rs. 116 kop. 40, procenta od pożyczki rs. 31, procenta od kaucji rs. 8 kop. 12. Razem rs. 7,263 kop. 28 1/2.

Ponieważ otrzymany zysk na towarach, łącznie z procentem od sprzedaży rabatowej, wynosił rs. 9,736 kop. 52 1/2, a koszt rs. 7,263 kop. 28 1/2, czystego więc zysku osiągnięto rs. 2,473 kop. 24, które zarząd proponuje rozdzielić: na 30% podatku od dochodu rs. 74, 100% rs. 239 na wynagrodzenie pracujących w sklepach, 100% rs. 214 na kapitał żelazny, 100% rs. 200 na wynagrodzenie dla zarządu, 150% rs. 370 kop. 24 na dywidendę od udziału i 650% rs. 1375 na dywidendę od zakupionych towarów.

Dywidenda od udziału każdego stowarzyszonego wynosi 60%, a od zakupionego towaru 2 1/2%.

Bilans stowarzyszenia wykazuje: w stanie czynnym: gotowizny rs. 1,706 kop. 40 1/2, upoważnień rs. 2,942 kop. 51, marek rs. 2,234 k. 85, inwentarz rs. 1,047 kop. 64 1/2, utrzymanie sklepów rs. 206 kop. 52, kredytów rs. 1,372 kop. 79, towarów rs. 15,788 kop. 05, razem rs. 25,298 kop. 77 1/2 i w stanie biernym: kapitał żelazny rs. 788 kop. 78 1/2, kapitał obrotowy rs. 6,939 kop. 51 1/2, pożyczki od Tow. dr. żel. rs. 1,500, w markach wypuszczonych rs. 3,014 kop. 90, w kaucjach rs. 337 kop. 97 1/2, w różnych pożyczkach rs. 10,244 kop. 36, straty i zyski rs. 2,473 kop. 24, czyli jak wyżej rs. 25,298 kop. 77 1/2.

Sprawozdanie to miało być przedmiotem obrad ogólnego zebrania w ubiegłą niedzielę, ale z przyczyny, że nie zgromadziła się, przepisom ustawy, ilość uczestników, ogólne zebranie przeto odroczono do dnia 24-go b. m.

Kandydaci

na sędziów gminnych i ławników przedstawieni na tegoroczne wybory.

1-szy okręg sądowy. Powiat Radomski. 1-szy gmin. okr. sąd. Gmina Kurzki: Kogot Laurenty, Grzywacz Jędrzej, Cebula Józef, Piorun Stanisław, Jankowski Stanisł., Sobania Jędrzej, Bdzikut Jan, Mroczek Kacper, Mucha Antoni, na ławników.

2-gi gminny okręg sądowy. Gmina Kozłów: Sztore Stanisław, Goguła Franciszek, Mróz Piotr, Lipka Feliks, na ławnika.

3-ci gmin. okręg sądowy. Gmina Białobrzegi: Wodzyński Tadeusz, Kalisz Paweł, Jawornicki Konstanty, na sędziego. Gmina Radzanów: Ostrowiecki Franciszek, Grabiński Józef, Młocki Jakób, Gumiński Antoni, Pieretiatkowicz Stanisł., na sędziego; Burakowski Jan, Berentowicz Konst., Zabiciak Ant., Mu-

nik Michał, Kacperski Jędrzej, Kołtunowicz Wiktor, Michalski Walenty, Podczaski Ant., Wolszakiewicz M., Kostrzewski Jan, Jemie Teofil, Bielawski Franc., Burnicki Józef, na ławnika.

4-ty gm. okr. sąd. Gmina Potworów: Bortkiewicz Al., Stojewski Michał, Rogalski Czesław, na sędziego; Dębski Michał, Strzembosz Nap., Bąkowski Stan., Grodziński Fel., Kietorowicz Adam, Lis Józef, Jakóbiak Jakób-Jakóbow, Berliński Jan, Stępniewicz Fab., Maciejczak Stan., Kacprzak Jędrzej, Król Wawrzyniec, Jakóbiak Mich., na ławników. **Gmina Przytyk:** Hr. Lubieniecki Wł., Osuchowski Fel., Lempicki Wiktor, Jaruzelski Henryk, na sędziego.

5-ty gmin. okr. sądowy. Gmina Oronsk: Jaworski Ig., Gonowski Ant., Gregorczyk Stan., Kozakiewicz Jan, Gawor Fr., Pisak Mat., na ławnika.

6-ty gm. okr. sąd. Gmina Rogów: Piotrowski St., Walkiewicz Marc., Binkowski Piotr, Grabiński Jan, Walkiewicz Konst., Piotrowski Fran., Tomczyk Paweł, Miernik Paweł, Grzmil Winc., Piotrowski Jędrzej, Siewierny Tom., Środa Walenty na ławnika.

Powiat Kozienski. 1-szy gmin. okr. sądowy. Gmina Brzeźnica: Olszewski Adam, Śmietanka Stan., Kozłowski Stan., Kultys Józef, Płachta Piotr., Majewski Stan., Mickiewicz Jan, Maj Bened., na ławnika.

2-gi gm. okr. sąd. Gmina Sieciechów: Kamionka Jan, Miturski Łukasz, Ziemiński Ant., Drażyk Każ., Czerski Marcin, Majcher Stanis., Raczkowski Piotr., Karsznia Mich., na ławnika.

3-ci gm. okr. sąd. Gmina Góra-Puławska: Kurman Szczepan, Śmietanka Jan, Poda Mich., Wnuk Adam, na ławnika.

4-ty gm. okr. sąd. Gmina Tczów: Karczewski Joahim, Walczak Winc., Wieczorek Jakób, Barański Ant., Lik Aug., Niedzi Szczepan, na ławnika.

5-ty gm. okr. sąd. Gmina Jedlnia: Warchoł Leon, Kapusta Leon, Jaroszek Karol, Rojek Łuk., Rojek Łuk., na sędz.; Drożdżykowski Wojc., Rojek Kajetan, Chmielewski Ant., Warchoł Józef, Drela Jęd. na ławnika; **Gmina Brzoza:** Bielecki Ant., Rembis Adam na sędz.; **Gmina Bobrowniki:** Boski Julian na sędz.; **Gmina Marjampol:** Boski Jan na sędz.

6-ty gm. okr. sąd. Gmina Trzebień: Janicki Ant., Leszczyński Jan, Jagusiewicz Łuk., Palczyński Józef, Gizicki Stan., Bączkowski Lud., na ław.; **Gmina Grabów na Pilicy:** Komornicki Augustyn, Nikodem Wład., Bogniewski Adolf, Lis Laur, Piontek Piotr, na sędz. **Gmina Rozniszew:** Witkowski Naz., Boski Aug., Stalkowski Lud., Mindewicz Wikt. na sędz.

Powiat konecki. 1-szy gm. okr. sąd. Gmina Niektan: Łazarczyk Tomasz, Czerwonka Laur, Okląd Jęd. na ław.

2-gi gm. okr. sgd. *Gmina Chlewińska*: Hartwich Ant., Jarzabek Woj., Janicki Jan, Mosulek Fran., Górlicki Jęd. Gluch Mich., Sokółowski Fran., Kozioł Jacenty, na ławn.

3-ci gm. okr. sgd. *Gmina Miedzierza*: Kuleta Woj., Janas Paweł, Szloser Jul., Kochol Józef, Stachura Adam, Marczewski Adam, Grabarczyk Laur, Kos Jan, na ławn.

4-ty gm. okr. sgd. *Gmina Dobromierz*: Czaplicki Karol, Czaplicki Piotr, Rogójski Alf., Grabowski Stef., na sędz. *Gmina Pijanów*: Jabłoński Alf., Zaremba Józef, Średnicki Mieczysław, Białkowski Michał, na sędz. *Gmina Przedbórz*: Miodyński Ed., Bilski Ant., Gaj Fran., na sędz. i ławn.; *Gmina Góry-Mokre*: Szatandep Szyn., Sztonder Stan., Pijewski Jęd., Binkowski Piotr, Binkowski Jakób, Madejski Karol na sędz.

5-ty gm. okr. sgd. *Gmina Ruda-Maleniecka*: Orłowski Ignacy, Jakubowski Bol., Jakubowski Kaz., Jakubowski Wład. na sędz.; *Gmina Skotniki*: Koś Jan, Szokalski Józef, Chmielewski Jan, Wierniszewski Rom., Ogłoz Jan, Szokalski St. na ławn.; *Gmina Czerwno*: Cichowski Henryk, Rutkowski Bogumił na sędz.

Powiat opoczyński. 1-szy gm. okr. sgd. *Gmina Kszczonów*: Libiszewski Lud., Dzierzek Grzeg., Kowalski Laur, Telus Józef, Frączak Paweł, Stepien Ant., Mostalerek Mar., na ławn.

2-gi gm. okr. sgd. *Gmina Stuzianna*: Choleciński Leon, Kwaskiewicz Fran., Borkowski Fel., Sowiński Jan na ławn.; *Gmina Strzyżsko*: Szydłowski Zyg., Szydłowski Mich., Krasiński Piotr, Szymanowski Kaz., na sędz. Trybulski Waw., Porczyński Jakób, Plaskata Mich., Dudziński Józef, Michrowski Ant., Mirecki Jan, Szymoniak Adam, Patylewski Kar., Porczyński Jan na ławn. *Gmina Goździków*: Kozłowski Mich.; *Kraszewski* Fran. na sędz. *Gmina Rusinów*: Dobiński Wład., Wylazłowski Kaz. na sędz.

4-ty gm. okr. sgd. *Gmina Białaczewo*: Podgrodzki Ant., na sędz.; *Gmina Machory*: Gostkowski Adam, Sokolnicki Kaz., Biernacki Stan. na sędz.; *Gmina Sworzyce*: Psarski

Józef, Jakubowski Wład., Grudziński Jan, Wiaderny Fran., Jedrasik Józef, Józwicki Stan. na ławn.; *Gmina Topolice*: Wróblewski Adam, Mąskuski Stan., Wydorakiewicz O., Snarski Jul. na ławn.

5-ty gm. okr. sgd. *Gmina Niewierszyn*: Slipski Józef, Zapala Fran., Gliszczynski Wal., Piasek Jakób, Ogłozicki Jan na ławn.

6-ty gm. okr. sgd. *Gmina Zagajewo*: Rospędowski Fr., Kalinowski Teof., Zaport Fr., Strojny Laur, Justrowski Teof. na ławn. *Dok.nast.*

Komunikaty urzędowe.

W sobotnim numerze „Warszawskiego Dniownika“ czytamy: „Dzień pierwszy maja według nowego stylu, który w zachodniej Europie uważać chcą za święto robotników, w kraju tutejszym minął dość spokojnie, nawet spokojniej niż lat poprzednich, pomimo, iż zagraniczne kółka socjaliści nie szczędziły środków i dokładały wszelkich starań, celem pobudzenia rododotników do manifestacji i zaprzestania pracy. W Warszawie i w niektórych innych ogniskach fabrycznych w kraju, rozrzucono różne broszury socjalistyczne i proklamacje, drukowane popolsku, widocznie pochodzenia zagranicznego; lecz nie robiły one na robotnikach szczególniejszego wrażenia i sami robotnicy w większości wypadków przedstawiali znalezione przez się kartki urzędnikom policji lub swemu naczelnikowi fabrycznemu.

„W samej Warszawie z kilkudziesięciu tysięcy robotników, według otrzymanych przez nas wiadomości, nie przybyło do roboty w ten dzień li tylko około 500 i żadnych demonstracji a nawet usiłowań wykonania takowych nie było.

„W osadzie Żyrardowie od 6-tej godziny rano dnia 1-go maja wszystkie oddziały fabryki były otwarte i robotnicy zebrawi się jak zwykle. Z nich około 800 odmówiło roboty i przeszkadzało innym, wdzierając się do niektórych oddziałów przemocy i łamiąc bramy. Dla uniknięcia większych nieporządków, fabrykę zamknięto i roboty przerwano z rozporządzenia administracji fabrycznej.

W dni następne roboty odbywały się bez przeszkody, chociaż robotnicy, którzy zaprzestali pracy, odgrazali się słownie towarzyszom, którzy nie chcieli przerwać roboty. Dnia 23 kwietnia (5 maja) zrana fabryka była zamknięta, lecz robotnicy, nie biorący udziału w znowie, sami oznajmiali chęć pracowania i prosili, aby ich dopuszczono do robót, skutkiem czego od godz. 1-ej po południu roboty w fabryce zostały nanowo rozpoczęte. Bardziej upartych robotników, którzy zaprzestali pracować i przeszkadzali innym, niejesmowa władza policyjna zaczęła wysyłać do miejsc stałego zamieszkania.

„W Łodzi w fabryce Poznańskiego, dnia 1-go maja, robotnicy także usiłowali wyrazić swoje niezadowolenie. Po godz. 12-tej w południe poczęli zaprzestawać roboty, zebrawi się na podwórzu fabryki i na ulicy i żądali powiększenia płacy. Policja, przy niewielkiej pomocy kozaków, zdołała rozprześć tłum. Około 300 robotników rozprzeżcho się do domów, pozostali zaś powrócili do roboty.

„W pozostałych fabrykach w tutejszym kraju spokój niezmieniał się, nie został żadnych demonstracyjnych wybrków nie było i roboty odbywały się zwykłym trybem. Z tego wszystkiego można wywnioskować, iż agitatorzy-socjaliści nie znaleźli współczucia w sferze robotniczej i ponieśli zupełnie *fiasco*, z czego, rzecz prosta, niepodobna się nie cieszyć.“

„Warszawski Dniownik“ notuje za „Gazetą Policyjną“:

„Dnia 24 kwietnia (6 maja) r. b., po herbie wieczornej, czasowo zatrzymanym 21 kwietnia (3 maja) przy areszcie policyjnym student warszawskiego uniwersytetu, Bolesław Bruliński, w chwili, gdy razem z nim zatrzymani towarzysze wyszli przejść się na korytarz, przetrzął sobie gardło zwykłym stołowym nożem, pozostawionym z obiadowego nakrycia i wyszedł na korytarz do towarzyszy, którzy, zobaczywszy krew obficie z rany wypływającą, pospieszyli z dozorcami na pomoc i chociaż Bruliński stanowczo się temu opierał, ułożyli go na sofie; pomimo jednak natychmiastowej lekarskiej pomocy, zmarł.

Wiadomości bieżące.

* Główny zarząd stadnin rządowych postanowił urządzić w r. b. w Królestwie Polskim dwie wystawy koni roboczych włościańskich i żrebiat rocznych, a mianowicie w Lublinie 17-go maja i w osadzie Janowie, w gubernji siedleckiej d. 22-go września. Na wystawę przyjmowane będą konie 4, 5 i 6-letnie, oraz żrebięta roczne, urodzone w r. 1890-ym, a stanowiące własność włościan, kolonistów i mieszczan, zajmujących się rolnictwem, oraz duchowieństwa. Konie przyprowadzone na wystawę winny być zaopatrzone w świadectwa władz gminnych, co do pochodzenia i własności. Termin dostawy koni w przededniu wystawy.

Podług informacji „Gazety Losowa“, Towarzystwo francuzko-włoskie kopalń węgla w Dąbrowie Górniczej wydzieli niebawem na poczet tegorocznej dywidendy 20 franków czyli 40% od akcyi. Tego rodzaju zaliczki na dywidendę od akcyi przemysłowych należą w kraju naszym do zjawisk nader rzadkich, i praktykowali się dotąd przez jedną tylko akcyjną fabrykę wyrobów metalowych.

Z miasta.

Dozór kościelny. Na niedzielne zebraniu dozoru kościelnego postanowiono dokończyć uporządkowa-

nia cmentarza grzebalnego i wzniesie domek dla ogrodnika, któryby stale zajmował się opieką nad krzewami, roślinami i alejami cmentarnymi, oraz, według życzenia ogółu, upiększał mogiły i czuwał nad ich czistością.

Dozór kościelny zamierza również urządzić dwie kaplice przedpogrzebowe; jedną przy kościele po-Bernadyńskim dla mieszkańców miasta Radomia, a drugą przy kościele farnym dla parafjan z okolicy.

Wycigi konne na torze ks. Druckich - Lubeckich pod Cmielowem odbywać się będą d. 21, 22 i 23 maja.

Do Rodziców. Egzamina wstępne do klasy 1-ej gimnazjum męskiego w Radomiu, odbywać się będą jednocześnie z egzaminami uczniów klasy wstępnej, od 4 czerwca, do d. 10 czerwca n. s. r. b.

Przyjmowanie nowych kandydatów do klasy 1-ej, dopełnione będzie podług konkursu, razem z uczniami klasy wstępnej. Prośby, podług formy przepisanej, o przyjęcie nowych kandydatów, podawane być winny na ręce J. W. Dyrektora gimnazjum osobiście, przez rodziców lub opiekunów.

Prośby te przyjmowane będą do dnia 1 czerwca n. s. r. b. Do prośby dołączone być winny dowody: a) metryka urodzenia (cały wypis z aktu urodzenia), b) świadectwo o szczepieniu ospie, c) świadectwo o pochodzeniu i d) deklaracja podług przepisanej wzoru. Oprócz tego, rodzice lub opiekunowie kandydatów, nie pozostający w służbie rządowej, mają przedstawić zaświadczenie od właściwej władzy o swoim zatrudnieniu i stanie majątkowym (o rodzajni zajęcia i środkach do utrzymania).

Tegoż dnia o godzinie 3 po południu wszystkie oddziały straży, pod wodzą naczelników swoich pp.: Teodora Karscha i Franciszka Laszkowskiego, udały się w pełnym porządku na Stare Miasto do gimnazjum, na ćwiczenia.

Po odbytej próbie w obecności policmajstra m. Radomia, p. Kirczenki, prezes rady nadzorczej instytucji, p. Stanisław Przytuński, zaprosił p. Policmajstra, dzielnych strażaków i przedstawicieli obywatelstwa na skromny poczęstunek.

Za stołem starszyni zasiadli: p. Kirczenko, naczelnicy i obywatele, a za stołami przystrojenymi w kolorach odpowiednich oddziałów—nasi strażacy!

Skromne to, ale serdeczne przyjęcie utrwaliło się nam na długo w pamięci.

P. Policmajster w krótkich, ale pięknych słowach, podnosząc dzielność straży i jej pożytek, zaznaczył, że instytucja, prowadzona tak umiejętnie, jest chlubą Radomia i wzorem dla innych miast. „Staram się moim być, mówił p. Policmajster, ażeby straż ogólna ochotnicza radomska rozwijała się bez przerwy ku bezpieczeństwu obywateli!“ Przychylnie to p. Policmajstra i jego życzliwość dla instytucji, strażacy przyjęli z gorącą i serdeczną owacją.

Zabawa przebiegała się do godziny w pół do 7-ej, poczem wszystkie oddziały powróciły w porządku do stajni.

Zabawa — „majówka“ na dochód Czytelnicy bezpłatnej zapowiada się świetnie. Na zabawę tę wybiera się mnóstwo osób, ażeby poprzeć cel pożyteczny.

Pani Stanikowska, właścicielka mleczarni, sąsiadującej z Nowym ogrodem odstępuje 50% od sprzedaży mleczawy, kawy i herbaty w dniu zabawy na rzecz *Czytelnicy bezpłatnej*.

Z letniego salonu. Piękna pogoda zgromadziła w ubiegłą niedzielę do letniego salonu tłumy publiczności. Muzyka wojskowa, pod kierunkiem p. Bednarza, grała do samego wieczora.

Rocznica zgonu s. p. Felicjana Suligowskiego, lekarza miasta i gimnazjum męskiego w Radomiu i szlachetnego człowieka, przypadku d. 17 b. m., t. j. w nadchodzącą niedzielę.

Po przejrzeniu broszury p. Lwowa, wydanej w Petersburgu, w r. 1890, traktującej „o ćwiczeniach pozarnych“, rada uznała, ażeby książkę tej nabyć 12 egzemplarzy,

Podziękowanie.

Wszystkim Krowym i Znajomym, którzy odprowadzali zwłoki mego męża s. p. Adolfa Gross na miejsce wiecznego spoczynku serdeczne Bóg zapłać!

Marja Gross.

Z okolicy.

Z pod Sandomierza. Krótko mówiąc jest bieda; wprawdzie ceny zboża się podniosły, ale to nie szczęście, że niema już co sprzedać, bo spichrze są puste. Za to handlarze cmokając, głaszczą się po brodach z prawdziwą rozkoszą, bo płacąc za „psienicę“ marne ceny, biorą rs. 700 do 750 kop., a rzepak i proso zakupione choćby przed miesiącem, dobrze kieszenie ich podperowały.

Ceny obecne, acz niewygórowane, zastąpił rolnika zobojętniałym na ciężki jego los wskutek fatalnych cen w ubiegłych kilku latach.

Lichy stan ocalałych w r. b. ozimin, słabych po śnieżnej zimie —niszczonych 3 tygodniową posuchą i od tygodnia suchym burzliwym wiatrem północno-wschodnim, dalej podatki kwietniowe: grunty, ogrody, drogi, (za łamanie wołów), utrzymanie szkół, mostów, administracji gminnej i sądów, rata czerwcową Towarzystwa (choćby nie było ostrzeżenia o sprzedaży za zaległość), spędzają sen z oczów rolnika.

Dodajmy do tego jeszcze lokalne dolegliwości kieszeniowe: brak domu na gminę we wsi B... i placu pod takowy (bo widoku przygarbionej staruszki na gruncie do nacyjnym, administrator znieść nie może i nakłada bająską sumę za i móg niegdyś dołów przez nią zajętych), a będziemy mieli obraz naszych stosunków.

A gdybyś czytelniku zechciał przejechać się za mną np. na jarmark do Klimontowa od Byszowa, to radzę, zabezpiecz swoje gnaty w którym z Towarzystw ubezpieczeń od rozbicia na wybojach gościńca i konie od zabicia dyszlem lub złamania nogi i zatknięcie oczy, nos, uszy i usta na wjeździe do owego miasteczka, jeżeli chcesz uniknąć kataru, z powodu niechlujstwa naszych żydów małych i dużych.

Z Końskich. Ulice naszego miasteczka, dzięki staraniom i dobrej woli burmistrza p. Ignatiewa, zyskały na upiększeniu przez wysadzenie ich drzewkami. Za inowacją mają być trotuary ułożone z kamienia ciowego. Postępujemy więc Oby projekt ten jak najprędzej urzeczywistnił się, gdyż obecne, bruki i chodniki z kamienia polnego dotkliwie dają się uczuwać naszym nogom, a każdy podróżny z większego miasta, podziwia oszczędność ojców grodu! Pracy i zabiegliwości p. Ignatiewa tylko przyklasnąć należy i życzyć, aby w dobrych chęciach swoich wytrwał i miasteczko wprowadził do porządku!

Z Końskich. Trzy pożary w jednym tygodniu przekonały nas, że nie jesteśmy wcale w pogotowiu. Straży ogólnie nie mamy, i tylko ludzie dobrej woli, pod kierunkiem osobistości energicznych, bronią mienia swych sąsiadów. Tej tylko okoliczności zawdzięczyć można, że podczas ostatnich pożarów większa część miasta nie poszła w perzynę.

Obrona przy pożarze jest u nas bardzo utrudniona, zabudowania ściśnione, dostęp do nich utrudniony, a zwłaszcza kiedy palą się domy piętrowe. Odpowiednich drabin i narzędzi ratunkowych dotkliwie uczuwać się daje. Magi-

strat posiada tylko dwie sikawki, z których jedna zupełnie nie możliwa do użycia; brak beczek, no i tego wszystkiego, czemby racjonalnie bronić można miasto w razie pogorzele.

Potworek kurczęcia: w Koprzynowie, jak donoszą nam, uległo się w tych dniach kurczę 0 4 łapkach jednakowej wielkości, przyczepionych zupełnie tak samo jak u czworonogów na przedniej i tylnej części tułowia. Ze skrzydełek para pokryta pierzem, trzecie zaś jest zupełnie nagie.

Ze świata.

Z Krakowa. Do czego rzemieślnik dojść może pracowitością i uczciwością, pokazał krawiec z Berna morawskiego, Józef Curzydło, rodem z Andrychowa, w Galicji. Syn ubogich mieszczan, wstąpił do terminu u krawca Anteckiego w Krakowie, a wyzwoliwszy się na czeladnika, zwyciężając dawny, poszedł na „wędrowkę.“ W Wiedniu dostał się do krawca Przybyskiego, gdzie wyszkolił się na zdolnego czeladnika. Ztąd powołany został do Berna na prowizora warsztatu krawieckiego pewnej wdowy, a po kilku latach przejął pracownię na swój rachunek. Pracował niezmordowanie, a że był krawcem dobrem, zjednał sobie wkrótce najlepszą w Bernie klientelę, tak, że ubierali się u niego nawet arcyksiężęta austriaccy w czasie swojego w Morawji pobytu. Curzydło dorobił się więc prędko, a o rodzinie pamiętał zawsze. Młodszych braci przysyłał do siebie i do szkół posyłał, starej matce ładny dom w Andrychowie wybudował, jednemu z braci dał znaczny fundusz na założenie fabryki sukna, drugiemu urządził interes kuśnierki, trzeciemu wreszcie przed siedmiu laty oddał swój własny warsztat krawiecki. Ożenił się, ale dzieci nie miał, więc wyposażywszy własne rodenstwo, zaopiekował się jakąś dziewczynką i do szkół ją posyłał. Pracowity a skromny, nie dbał o rozgłos, i mimo to, że klientelę miał wielką, sklepu okazałego nie urządził, owszem na warsztacie się ograniczał, majątek więc jego rósł prędko. W r. 1886 ociemniał, a w ostatnich czasach powalony został na łożo boleści. Wyposażywszy całą rodzinę swoją, resztę majątku, w sumie 40,000 złr., Curzydło oddał krakowskiej Akademji nauk na wydzawnictwo dzieł historycznych. Sumę tę wraz z odnośnym aktem notarialnym odebrał w ostatnich dniach kwietnia od Curzydły w Bernie generalny sekretarz Akademji.

Z Poznania. Regencja poznańska nakazała powiatowym inspektorom szkolnym, aby bezzwłocznie zakomunikowali nauczycielom swego obwodu, iż im na mocy resekryptu ministerjalnego z dnia 11 kwietnia, wolno udat, za pozwoleniem regencyjnym, udzielać prywatnie nauki czytania i pisanja polskiego uczniom polskim, i że im na ten cel wolno użyć lokali szkolnych, skoro dozory szkolne, odnośnie zarządy gminy, na to pozwolą. Żądaniu temu stało się już zadość w mieście Poznaniu i na prowincji, bez jakichkolwiek ograniczeń lub zastrzeżeń. „Rzecz, teraz społeczeństwa — pisze „Dz. Pozn.“ — jest rozpocząć przygotowania do urzędzenia i wprowadzenia w bieg prywatnej nauki języka polskiego“.

Przewodnik adresowy

firm przemysłowo - handlowych.

Zakład zegarmistrzowski Romualda Kozerskiego, ulica Lubelska, wprost cukierni W-go Ewerta, poleca wybór zegarków złotych, srebrnych, niklowych i czarnych, oraz regulatorów Freiburskich. Do zakładu tego potrzebny jest uczeń.

Zakład blacharski Bolesława Jabłońskiego, ul. Szewcka, dom Helemana, poleca z nadchodzącą wiosną: krycie dachów, reperacje, malowanie. Na składzie zawsze: lampy i trumny metalowe. Wszystko po cenach przystępnych. 149

Obuwie męskie, damskie i dla dzieci, wykończone pięknie, z materiału wyborowego, po cenach przystępnych, poleca Leopold Dutkowski, ul. Lubelska, dom I. Baumingera. 153

Polityka.

W Petersburgu w d. 8 b. m., odbyło się złożenie do grobu w soborze Petropawłowskim zwłok Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego. Dokoła zwłok złożonych w pośrodku soboru na wspaniałym katafalku, otoczonym licznymi orderami, emblematami i masą wieńców, zgromadzili się około godziny 11-ej przed południem Najjaśniejsi Państwo i inni Członkowie domu Cesarskiego, książęta zagraniczni, najwyżsi dostojnicy dworcy, wojskowi i cywilni, ciążo dyplomatyczne i deputacje. Po ukończeniu uroczystego nabożeństwa żałobnego i pobłogosławieniu zwłok, Najjaśniejszy Pan i Wielcy Książęta zanieśli trumnę, którą spuszczone do grobu.

Bismark wyraził się, mówiąc o przyjęciu mandatu poselskiego: „Jeżeli uważam, że ojczyzna z polityką swoją lezie w błoto, byłbym zdrajcą, gdybym milczał“.

„Dzienniki paryżskie“ opierając się na dokumentach, ogłoszonych w „Deutsche Revue“, nazywają Bismarka największym fałszerzem stulecia. (Pokazało się obecnie, że depesza, donosząca do Paryża, jakoby król Wilhelm nie przyjął pośła Benedettiego, była fałszyfkatem, obliczonym przez ks. Bismarka na rozjątrzenie umysłów w Paryżu; istotnie też nastąpiło zaraz wypowiedzenie wojny Prusom przez Francję.

W sejmie pruskim poruszono znowu sprawę polaków poznańskich przy sposobności obrad nad etatem komisji kolonizacyjnej. Kanclerz Caprivi wziął udział w rozprawie i w końcu obrad złożył oświadczenie, które uważać można za pierwsze urzędowe wyjaśnienie stosunku nowego rządu do sprawy polskiej

w poznańskim. Wprawdzie pierwszej jeszcze nowy kanclerz potrącił o tę kwestję, ale czynił to pobieżnie i w sposób formalistyczny. Dopiero na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowych w dłuższym przemówieniu miał sposobność otwarcie przedstawić swój pogląd na polską politykę rządu pruskiego, wyjaśnić to, co dotychczas było niedopowiedzianem i dać odpowiedź na owe nadzieje oddawna przywiązywane do ostatniej zmiany pruskiego gabinetu. Z oświadczenia p. Capriviego okazuje się, że chce on zajmować wobec żywiołu polskiego stanowisko nieco przychylniejsze od ks. Bismarka, że pragnie stać więcej niż tamten na gruncie prawa i sprawiedliwości, że gotów jest zgodzić się na pewne ustępstwa i porzucić politykę wiecznego drażnienia i jądzenia, jednakże żadnej zasadniczej i wogóle żadnej poważniejszej zmiany w stosunku rządu do polaków nie chce dopuścić. Rząd pruski pozostaje nadal, jak dawniej, na stanowisku ustaw wyjątkowych, polityki germanizatorskiej i przesładowczej i jak dawniej stawia interes państwa pruskiego i ciasno pojęte ideały prusko-niemieckie, bezwzględnie wyżej od praw narodu, od praw człowieka i obywatela. Co do przyszłości Caprivi robi nadzieję dalszych ustępstw, zapewne drobnych tylko i mało znaczących, niż dotychczasowe, żąda jednakże, żeby Polacy pierwsi uczynili krok nie dwuznaczny do pojednania.

Rząd serbski zawiadomił nareszcie królową Natalię, w sposób ściśle urzędowy, o uchwale skupczyny, domagającej się jej wyjazdu. Królowa dała natychmiast prezesowi gabinetu odpowiedź na pismo, w której mówi między innymi: „Uchwałę zgromadzenia narodowego uważam nie za rozkaz, lecz tylko za życzenie. Nie widzę atoli powodów, dla którychbym je miała spełnić. Posłuszną jestem tylko ustawom i konstytucji, dlatego też postanowiłam pozostać w kraju tembardziej, iż, dzięki zupełnemu unikaniu polityki, nie mogę być zawadą dla dzisiejszych władców, a wyjazd mój wydaje mi się zu-

pełnie obojętnym dla interesów kraju i dobrej dynastji. Gdyby zaś chciano mię wydalić przemocą, złożyć świadectwo wobec mego syna i potomności, że dobrowolnie nie opuściłam stanowiska przy jego boku.“

Kronika giełdowa.

Sprawozdanie nasze za tydzień ubiegły ze względu na 2 święta, podczas których giełda nie funkcjonowała, odznaczać się musi zwieźłością.

Przedewszystkiem notujemy wybitny fakt obniżenia się watyuty ruskiej o 3½ m. Przyczyny tej obniżki szukać należy w odroczonej 3% pożyczce rosyjskiej. Niejednokrotnie bowiem na tem miejscu już wzmiankowaliśmy, że wszystkie uśsiłowania europejskiego świata finansowego skierowane były ku temu, aby powyższą operację doprowadzić do skutku. Na czele znajdowała się potężna grupa bankowa pod wodzą firm Rotszyldowskich, które podobno doszły do przekonania, że obecna chwila nie jest odpowiednią do przeprowadzenia tego kolosalnego interesu, ponieważ położenie rynku pieniężnego francuskiego wiele pozostawia do życzenia. Krają także pogłoski, że giełda Londyńska jest pod wrażeniem ograniczeń, jakich doznali izraelici w Moskwie, co ujemnie na powodzenie proponowanej pożyczki 3% wpłynęłoby musi. Tym sposobem wartości ruskie znacznie osłabły, skutkiem czego ruskie papiery konsolidowane o kilka procentów spadły. Opór stawiany ze strony Petersburga był za słaby. Pomimo to dla rubli panuje silne usposobienie ze względu na istniejące przekonanie, że tylokrrotnie wspomniana pożyczka, z czasem będzie wypuszczoną. Na polu papierów publicznych obroty były nie wielkie, przyczem panowało usposobienie niezdeterminowane. Kursy wszelkich się obniżyły, gdyż podaż nie była natarczywą. W rzeczywistości najlepiej stały Listy Łódzkie, na które po 99,90 i cokolwiek wyżej był znaczny popyt.

Kursy zaś wszelkich innych papierów drobnym bardzo uległy zmianom. Akcje bankowe dobrze się trzymały; starano się powetować różnicę z odciętych kuponów dywidendowych.

Z wartości przemysłowych dopytywano się o akcje średnich cukrowni.

Monety, według notowań Biura Bankowego Gazety Losowań, płacono: marki 41½, franki 33¾, guldeny 72 kop.

Z targów.

W Warszawie dnia 11-go maja 1891. roku, według „Gazety Handlowej“ płacono: korzec pszenicy rs. 8.45, korzec żyta rs. 6.17, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 3.40.

Okowita W Warszawie d. 11-go maja

usposobienie na okowitę było słabe; płacono za wiadro 100ⁿ w sprzedaży burtowej 10.99, za wiadro 78ⁿ - rs. 8.57.

Na giełdzie warszawskiej dnia 11-go maja płacono:

Marki niemieckie . rs. 41.72 % za 100
Guldeny austriackie „ 72.20 „ „
Franki „ 33.75 % „ „
Funt sterlingi 1 L. 8.46 „

Kraków dnia 11 maja.

Ruble 138.50 płacono; 139.50 żądano.

Berlin, dnia 11 maja. Ruble 240.45.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim podaje do wiadomości, iż na członków rzeczywistych Towarzystwa zapisali się: Ks. Kazimierz Kobrzyński, ks. Leon Zaremba, ks. Michał Majewski, ks. Piotr Letkiewicz, Edward hr. Krasieński, Dr. Feliks Dreki, Dr. Edward Sztark, Dr. Mieczysław Zaczek, Dr. Aleksander Wadoniuk, Stanisław Rainschmit, Jan Rudnicki, Bronisław Łącki, Klemens Czernski, Arnold Bronikowski, Franciszek Mirecki, Antoni Pilecki, Tadeusz Romanowski, Alfred Jan Kern, Feliks Pietruszyński, Aleksander Dowojna-Sylwestrowicz, Aleksander Wieniawski, Bronisław Zieliński, Ignacy Rudowski, Gustaw Zablocki, Tomasz Wolski, Stanisław Stanisławski, Walery Stanisławski, Stefan Baranowski, Władysław Hulewicz, Władysław Stanisławski, Jan Białowas, Franciszek Gołębiowski, Tomasz Oxiński, Marceli Wilden, Franciszek Ejsmond, Antoni Daltrozzo, Roman Gierszewski, Wiktor Saryusz-Raciborowski, Stanisław Sunderland, Feliks Słupski, Henryk Kempański, Julian Strasburger, Adam Dziowski, Baltazar Karkosik, Aleksander Wiederschall, Franciszek Brauman, Maciej Antoni Adamowicz, Karol Wilkowszowski, Jan Stankowski, Kazimierz Hulewicz, Teodor Wierzbowski, Witold Kubicki, Witold Zajdler, Emil Schönfeld, Jan Piasecki, Ludwik Kuśmierski, Stefan Walewski, Maurycy Friedman, Aleksander Borowski, Aleksander Kamieniecki, Feliks Kamieniecki, Roman Mieszczański, Antoni Wieczorkowski, Zdzisław Szuk, Ksawery Kurzawski, Tadeusz Krzyżanowski, Jan Englicht, Stanisław Czajkowski, Bronisław Molsdorff.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Mortanowi. Utworu p. t. Selim i Molrach drukować nie będziemy z powodu wadliwości formy.

Panu A. P. w Radomiu. W odpowiedzi na jereimiady pańskie notujemy, że ból pisze się przez o kreskowane—a pan piszesz przez u. Trzeba więc uczyć się ortografii!

Panu dr. Z. w Koprzywnicy. Pracę zatrzzymujemy. Pojawi się wkrótce.

Panu S. w Bystrzycy. List wręczyliśmy p. R.

Do wydzierżawienia na przystępnych warunkach folwark, włók 14 od 5-go Jana r. b. Wiadomość w Redakcji. 259—1

Letnie mieszkania do wynajęcia w STARACHOWICACH, w bliskości stacji kolei Dąbrowskiej Wierzbnik, pierwsza stacja za Bzinem. Wiadomość w Wierzbniku, u naczelnika stacji. 272—2

Przy ulicy Skaryszewskiej, za plantem kolejowym, jest do sprzedania z wolnej ręki 5 mórg ziemi. zdatnej na cegielnię, lub fabrykę, gdyż jest obfita woda źródłana—może być sprzedane i częściowo. Wiadomość w handlu P. Koźmińskiego. 260—1

OGŁOSZENIE. Książeczka uczestnicząca za Nr. 108, wydana przez kasę pożyczkową Przemysłowców radomskich, na imię Franciszka Nowakowskiego, w 1881 r. zaginęła, łaskawy znalazca zechce takową książeczkę w ciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia, złożyć w redakcji „Gazety Radomskiej“ lub w biurze kasy Przemysłowców. 271—1.

FOLWARK

włók 15, morgów 18 z zabudowaniami dobrmi. Dwór ładny murowany, ogród owocowy duży, owoce wyborowe, 6 sadzawek rybnych, za bardzo przystępną cenę do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela F. Drzewińskiego, (w magazynie mebli) w Radomiu. 268-3.

Potrzebny jest do majątku Grabowa Potworowska rzadca. z kaucją rs. 1000, od 1-go lipca r. b. 261—1

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 kwietnia 1891 roku swój Zakład Introligatorski przenieśliem z domu W. Gaskiego, przy ulicy Rwańskiej, do domu pani Meutrackiej, przy tejże samej ulicy.

Wykonuję wszelkie roboty z całą dokładnością, po cenach nader umiarkowanych. Z czem polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

Z uszanowaniem
225 Władysław Chotecki.

Nauczycielka polka, z patentem gimnazjalnym siedmio-klasowym i z prawem na złoty medal, poszukuje miejsca na wieś na czas wakacji, dla przygotowania do zakładów naukowych żeńskich wszystkich klas, a do gimnazjów męskich do klasy wstępnej i pierwszej. Wiadomość w Redakcji. 254—11

BEZPŁATNIE.

Codziennie od godziny 4-ej do 5-ej po południu w mieszkaniu własnem, tak jak i lat poprzednich tak i w r. b., szczepię ośpę ochronną. 249—1
Dr. Ludwik Żerański.

W Dominium Pakosław 4 wiorsty od Ilży, jest na sprzedaż 300 roslých skopów do chowu.

KAPELUSZE DANKIE ubieram podług najświeższych modeli.

Ulica Lubelska,
dom W-go Sędzickowskiego
(gdzie hotel Sandomierski), oficyna lewa, I-sze piętro.

266-5 **Marczewska.**

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
KAROLA GYPEL
w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtenstajna,
poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składach, na spłaty tygodniowo po rs. 1. Igły wyborowe gatunku i oliwę najlepszą i taniej.
Wyzymaczki i welocypedy (Rowery.)
Przyjmuje maszyny wszelkich systemów do reperacji. 28-64



Gorczyca biała, do siewu — do sprzedaży. Centnar rs. 3 kop. 75 w Rogalinie, stacja pocztowa Białobrzegi. 263—5

MIOTELKI

wiązane drutem mosiężnym, mocne i praktyczne, poleca Szanownej Publiczności

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH

FELIKSA POTOCKIEGO

Ulica Lubelska, dom W-go d-ra Płużańskiego. 37-1

BIURO BANKOWE
GAZETY LOSOWAŃ
w Warszawie, Krakow.-Przedm. 51, I-sze piętro.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych, monet i banknotów. Przekazy na wszystkie miejscowości w kraju, Cesarstwie i za granicą. Zaliczenia na papiery publiczne z terminem stałym i bez terminu. Rachunki przekazowe i lokacyjne terminowo. Inkasa weksli w kraju i za granicą. Bezpłatne informacje ustne i piśmienne we wszystkich sprawach pieniężnych. 244—5